

Dalsze postępy wojsk ukraińskich. 223. dzień wojny

Krzysztof Nieczypor, Piotr Żochowski

Siły rosyjskie prowadzą ostrzał artyleryjski i raketowy pozycji i zaplecza wojsk przeciwnika na całej długości linii frontu oraz poszczególnych miejscowości, w tym Dniepru, Charkowa, Kramatorska, Słowańska, Zaporozża, Nikopolu, Mikołajowa i Białej Cerkwi. Zdolności ofensywne agresor utrzymuje jedynie na odcinku donieckim. Na wszystkich punktach rosyjskiego natarcia armia ukraińska miała prowadzić skuteczną obronę.

Ukraińcy kontynuują udaną kontrofensywę na południowym odcinku frontu z dwóch kierunków w stronę Chersonia – wzdłuż rzeki Dniepr, poruszając się drogami T0403 i T2207. Na pierwszym z nich przejęli kolejne miejscowości: Chreszczeniówka, Ukrajinka, Biljajówka i Żółta Bałka. Intensywne walki toczą się we wsi Dudczany (według niepotwierdzonych informacji została już zajęta przez Ukraińców). Na drugim kierunku udało się im uzyskać kontrolę nad miejscowościami Wetyka i Mała Ołeksandriówka, a także Dawydiw Brid – kluczowym punktem węzłowym na drodze do Nowej Kachowki. Rosjanie mają formować linię obrony na wysokości Myłowe–Borozeńskie. Jej celem będzie niedopuszczenie do otoczenia przez wojska przeciwnika Berysławia i Nowej Kachowki.

W obwodzie charkowskim armia ukraińska prowadzi skuteczne natarcia. Sztab Generalny Ukrainy potwierdził oswobodzenie Borowej, Bohusławki i Boriwskiej Andrijówki, jak również – według doniesień tamtejszych mediów – miejscowości Iziumskie i Olhiwka, co oznacza przerwanie linii obrony wojsk rosyjskich na linii rzeki Oskoł. Postępy sił ukraińskich są kontynuowane w kierunku miasta Swatowe, którego próba odbicia zostanie najprawdopodobniej zrealizowana natarciem z dwóch kierunków: od strony Kupiańska na zachodzie i Łymanu na południu. Rosjanie przygotowują obronę na linii Swatowe – Kreminna w celu zachowania kontroli nad trasą R-66, mającą kluczowe znaczenie dla zaopatrzenia ich oddziałów. Jej przejęcie umożliwi armii ukraińskiej podjęcie prób odbicia Siewierodonecka i powstrzymania ofensywy wroga na donieckim odcinku frontu.

Prezydent Stanów Zjednoczonych ogłosił przyjęcie kolejnego pakietu pomocy wojskowej dla Ukrainy – o wartości 625 mln dolarów. W jego skład wejdą m.in.: cztery kolejne wyrzutnie HIMARS, 200 pojazdów opancerzonych MaxxPro, 16 haubic kalibru 155 mm, 1 tys. pocisków 155 mm do zdalnie sterowanych min przeciwpancernych, 30 tys. pocisków moździerzowych 120 mm, sprzęt do rozmieszczania przeszkód i amunicja przeciwpiechotna. Joe Biden powtórzył w rozmowie telefonicznej z Wołodymyrem Zełenskim, że USA będą wspierać Ukrainę „tak długo, jak trzeba”.

Narastają problemy finansowe rosyjskiego resortu obrony, który nie jest w stanie zapewnić odpowiedniego wyposażenia dla zmobilizowanych żołnierzy. 4 października Moskwa zdecydowała o nałożeniu na władze lokalne i przedsiębiorstwa państwowe obowiązku

nabycia towarów na wniosek Ministerstwa Obrony (MO). Zgodnie z dokumentem organy centralne resortu, okręgi wojskowe, wojskowe organy terytorialne (w tym komisariaty wojskowe) i instytucje podległe MO będą mogły kierować do nich wnioski o zakup m.in.: bezpilotowców, sprzętu łączności radiowej, elektroniki, noktowizorów, sprzętu do wykrywania dronów, pojazdów, mundurów, leków czy żywności.

Rosyjskie władze wojskowe starają się ograniczyć falę wyjazdów za granicę mężczyzn podlegających mobilizacji. Chcąc uniknąć gwałtownego wzrostu nastrojów antymobilizacyjnych, nie wprowadziły one całkowitego zakazu opuszczania kraju. Zdecydowano się jednak na zastosowanie środków prewencyjnych, tj. utworzenie na przejściach granicznych mobilnych komisji wojskowych. Ich personel wręcza wezwania mobilizacyjne nieposiadającym odpowiedniego zaświadczenia od komisji wojskowej potwierdzającego uregulowany stosunku do służby. Wprowadzenie kontroli wywołało wielokilometrowe kolejki na przejściach z Estonią i Łotwą w obwodzie pskowskim. Na podstawie szacunkowych danych przekazywanych przez służby państw przyjmujących Rosjan ogólna liczba osób, które opuściły kraj po 21 września, sięga ponad 300 tys.

5 października sekretarz Rady Bezpieczeństwa FR Nikołaj Patruszew na spotkaniu z władzami Sewastopola omówił kwestię zapewnienia bezpieczeństwa na Krymie. Podkreślił, że analiza sytuacji wskazuje na wzrost zagrożenia aktami dywersji ze strony ukraińskich służb specjalnych wymierzonymi w infrastrukturę transportową. Zwiększyło się też prawdopodobieństwo wykorzystania bezzałogowych statków powietrznych do niszczenia lub uszkodzenia obiektów infrastruktury krytycznej. Patruszew wskazał, że zapewnienie wysokiego poziomu bezpieczeństwa jest utrudniane przez powierzanie ochrony obiektów osobom nieposiadającym dostatecznych kwalifikacji.

Dzień wcześniej, 4 października Alaksandr Łukaszenka spotkał się z kadrą kierowniczą sił zbrojnych i resortów bezpieczeństwa. Potwierdził, że Białoruś bierze udział w „specjalnej operacji wojskowej” na Ukrainie, ale podkreślił, że armia nie uczestniczy w walkach, a jej podwyższona aktywność ma zapobiec rozprzestrzenieniu się konfliktu na Białoruś, a także potencjalnemu uderzeniu na jej terytorium pod przykrywką specjalnej operacji wojskowej z udziałem Polski, Litwy i Łotwy. Łukaszenka stwierdził, że Ukraina kontynuuje prowokacyjną aktywność w pobliżu granicy, utrzymując tam zgrupowanie liczące 15 tys. żołnierzy. Po raz kolejny zaprzeczył informacjom, że w kraju zostanie ogłoszona mobilizacja. Wskazując na trudności, które napotyka ten proces w Rosji, polecił sprawdzenie zdolności mobilizacyjnych (m.in. weryfikację osób podlegających służbie wojskowej) i kontynuowanie szkoleń rezerwistów.

Komentarz

- Postępy wojsk ukraińskich w obwodach charkowskim i chersońskim świadczą o pogłębiających się problemach kadrowych armii rosyjskiej. Porażki na południowym odcinku frontu to wynik wyczerpywania się potencjału bojowego 126. Brygady Obrony Wybrzeża (zmechanizowanej), której od marca nie rotowano. Obrona na odcinku charkowskim realizowana jest przede wszystkim pozostałymi jednostkami 1. Gwardyjskiej Brygady Pancерnej oraz 144. Dywizji Zmechanizowanej 20. Armii Ogólnowojskowej Zachodniego Okręgu Wojskowego istotnie osłabionymi wrześniową kontrofensywą przeciwnika. Pospiesznie realizowana tzw. częściowa mobilizacja nie

przyniesie spodziewanej przez Kreml zmiany – pierwsze jednostki zostały już przerzucone na Ukrainę (w tym do obrony miejscowości Swatowe) bez zapowiadanych wcześniejszych przygotowań i szkoleń, co każe wątpić w ich potencjał bojowy i zdolność stawiania skutecznego oporu zdeterminowanej armii ukraińskiej. W sytuacji dalszego pogłębiania się złej sytuacji sił rosyjskich Moskwa będzie groziła użyciem broni jądrowej i zintensyfikuje ataki mające zakłócić dostawy energii elektrycznej i gazu.

- Przebieg mobilizacji w Rosji pokazuje, że struktury wojskowe nie były do niej przygotowane nie tylko od strony organizacyjnej, lecz także finansowej. Decyzja Moskwy o realizowaniu doraźnych dostaw wyposażenia dla wojska przez władze lokalne i inne podmioty państwowe sygnalizuje, że siły zbrojne nie zgromadziły wcześniej wystarczających rezerw materiałowych. Dotyczy to zwłaszcza podstawowego wyposażenia żołnierzy w umundurowanie, środki łączności czy oporządzenie taktyczne. W efekcie na front wysyła się ludzi źle przygotowanych i wyekwipowanych, co będzie miało wpływ na rosyjskie zdolności bojowe.
- Wydane przez Łukaszenkę polecenia sprawdzenia funkcjonowania systemu mobilizacyjnego i kontynuowania szkolenia rezerwistów świadczą o tym, że armia białoruska jest utrzymywana w stanie podwyższonej gotowości bojowej. Jej główne zadania to wiązanie ukraińskich sił wzdłuż granicy i zagwarantowanie przebywającym jednostkom rosyjskim możliwości kontynuowania ataków powietrznych na Ukrainę. Łukaszenka przyznaje otwarcie, że Białoruś jest uczestnikiem „operacji specjalnej”, i wykorzystuje to do dyscyplinowania społeczeństwa, strasząc rzekomym zagrożeniem wojskowym ze strony Ukrainy, Polski i państw bałtyckich.

Mapa. Postępy wojsk ukraińskich w odzyskiwaniu zajętych terytoriów (stan na 5 października 2022 r.)

